

Okoliczny Element, Szczęście (prod. Mejdej)

Dzisiejszy dzień był inny, nie zacząłem go z wiadrem
Najpierw wziąłem prysznic, a potem coś zjadłem
Obciąłem śródmieście całe słońcem zalane
Jakiś cień musi być choć na korcie pogramy
Nowy kosz, liga, i to wciąż jest lipa na osiedlach
Ale nie myślę o tym dzisiaj
Rzucę parę czyściochów, potem spalę czyściocha
Wpadnę do studia i nagram pod bit wokal
I choć znowu jest jesień, to nie mam doła
Nie pragnę znów śmierci, chce śmiać się i rapować
Nawet psy były miłe, nie zwinęły mnie za towar
Dzwoni do mnie małpa, która wk** mnie wczoraj
Napisała: ?Da spokój!?, czyli wpadnę na chwilę
Pewnie, nagram seteczkę __, bejbe
Wieczorem z resztą z brygadą się spotkam
Otworze bro i się dorzucę do jointa, yo!

No kto da więcej, trochę szczęścia przecież przyda się? /4x

Wstałem, to był tylko sen
Nie będzie przypału
To jest właśnie taki dzień, który biegnie pomału
Nie siekam browarów, oddycham powietrzem
Już południe, ja nie paliłem splifa jeszcze
Takie głupie, że aż śmieszne
Takie śmieszne, że głupie
Tyle słońca w całym mieście
Pójdę do kosza rzucę
Nie odpali mi strudel to pocisnę mu z buta
Zycie w promieniach słońca
Roy Irons na uszach
Tak, nie zawsze widzę cel,
Widzę sens, gdy opada chmur ciemna przysłona
Zobacz ? coraz częściej szczęście, które __
Czarną serię jak przeciętny Polak
Naturalne to jak tlen,
Błogosławi mnie Jah i ogólnie jestem wdzięczny
Za to co mam
A czasami palę weed i zapominam swoje sny
Ważne są tylko te, których nie zna nikt

No kto da więcej, trochę szczęścia przecież przyda się? /2x